Rok XII. Kraków-Podgórze, czwartek 17 lipca 1913. Nr. 162

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATĄ
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY
ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY“ I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI“.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor. 8.
Załączniki Koron 15 za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN“
w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. | „Nowiny“ wychodzą o godz. 6 wiecz. codziennie z wyjątkiem świąt.

Nadzieje i zamiary eksc. Korytowskiego.

Wszystkie stronnictwa w kraju, tak polskie jak ruskie, w rezolucyach, powziętych na zjazdach swoich członków, wypowiedziały swój pogląd na sytuacyę w kraju i zaznaczyły kierunek swych dążności. Wszystkie stronnictwa uznały dawny kompromis w kwestyi reformy wyborczej za rozbity i nieistniejący, ale wszystkie akcentują konieczność sfinalizowania tej sprawy i widzą w niej najpilniejszy, najważniejszy postulat, od którego zawisło uspokojenie kraju i uzdolnienie sejmu do pracy.

Kraj stoi przed katastrofą; kasy krajowe są puste; niema pieniędzy na szkoły, na inwestycye — ratunku wyczekujemy od nowego sejmu, który jednak ab ybył zdolnym do pracy, uporać się musi wprzód z reformą wyborczą.

Wszystkie stronnictwa polskie uznają tedy konieczność reformy. Nie chcemy kwestyonować szczerości pragnienia reformy u podolskich panów, skupionych w „klubie środka“, chcemy wierzyć, że świadomość groźnej sytuacyi w kraju wniknęła także w podolskie umysły.

Za pomyślny objaw uważamy wyrażaną powszechnie chęć i gotowość do zgody, do współdziałania, sprowadzenia wszystkich stronnictw polskich na wspólną platformę. Jest rzeczą jasną, że stronnictwa polskie muszą wprzód same między sobą dojść do ładu i określić solidarnie swoje stanowisko, zanim przystąpią do rokowań z Rusinami, którzy już nowe wygórowane poczynają zgłaszać żądania.

Sytuacya nasuwa moc trudności, ale stwierdzić można, że wśród stronnictw polskich objawia się istotne pragnienie kompromisu i złagodzenia fatalnej, brzydkiemi środkami prowadzonej, walki. Kierujący politycy polscy są też ożywieni nadzieją pomyślnego rezultatu pojednawczych zabiegów i odrzucają od siebie pesymizm. W ciszy letniej, która się obecnie poczyna, poszczególne grupy będą pracowały nad ułożeniem własnych nowych projektów reformy. W połowie sierpnia zaczną się rokowania między stronnictwami. Inicyatywę podejmie namiestnik dr. Korytowski. Oby mu powodzenie sprzyjało, bo w przeciwnym razie w jesieni czekają kraj nowe wstrząśnienia.

Zamiary namiestnika dra Korytowskiego.

Ze Lwowa telefonują nam:

Z kół wtajemniczonych w plany i poglądy eksc. Korytowskiego otrzymuję następujące informacye:

Eksc. Korytowski wyjechał do Wiednia, aby rządowi zdać sprawę z sytuacyi w kraju, poczem udaje się do kąpiel czeskich. Namiestnik jest optymistą: wierzy, że myśl polityczna i troska o dobro kraju przezwyciężają trudności, wynikłe z waśni partyjnych. W połowie sierpnia, po powrocie do Lwowa, namiestnik zapośredniczy rokowania między stronnictwami polskiemi. **Zamiarem namiestnika jest zwołać sejm dopiero wtedy, gdy osiągnięte zostanie porozumie-** rządowi niezwłoczne **rozwiązanie sejmu** i przepronia z Rusinami podjęte być mogły z widokiem powodzenia. Namiestnik jednak **nie widzi potrzeby zwoływania sejmu, gdyby nie doszło do kompromisu między Polakami.**

W razie rozbicia prób porozumienia i w razie dalszego trwania obecnego chaosu w kraju, namiestnik nie cofnąłby się **przed energicznem działaniem.** Namiestnik zaproponowałby wówczas rządowi niezwłoczne **rizwiązanie sejmu** i przeprowadzenie nowych wyborów pod hasłem **zapewnienia zwolennikom reformy większości w sejmie.**

Miesiące sierpień i wrzesień będą ważnym okresem w dziejach kraju. Wywczasy letnie polityków krajowych nie mogą trwać długo w tym roku.
K.

Optymizm śruby podatkowej.

Analfabetyzm ekonomiczny szefa kraj. dyrekcyi skarbu. Konjunktura w r. 1912. Trzeba odeprzeć zamach śruby podatkowej.

„Kurjer Lw.“ ogłosił onegdaj poufny okólnik, wysłany przez p. Szlachtowskiego do starostów. W okólniku tym szef krajowej dyrekcyi skarbu oznajmia, że wobec nieuchwalenia noweli o podatkach osobistych, wymiar tegoroczny odbędzie się na podstawie dotychczasowych ustaw., Zarazem p. Szl. komunikuje starostom **życzenia ministerstwa skarbu:**

„Ministerstwo skarbu wyraża przekonanie, że urzędnicy, którym poruczono uskutecznienie wymiaru podatków, dołożą jak najenergiczniejszych i najgorliwszych starań, aby z jednej strony nie nastąpiło za wielkie opóźnienie w ukończeniu tego wymiaru, a z drugiej strony, aby wspomniany **wymiar nie ucierpiał** wcale na ścisłości **i na wydatności...**

Przytem wyraża ministerstwo nadzieję, że w bieżącym roku **wielu kontrybuentów zezna wyższe kwoty dochodu, co znalazłoby uzasadnienie w pomyślnej konjunkturze roku 1912.**

Bodajto! Zapłaciliśmy koszty niedoszłej wojny, drożyzna szaleje niepohamowana, w kraju nędza i głód — a władze podatkowe myślą o wyższych podatkach z powodu „pomyślnej konjunktury.“

*

Dr. Szlachtowski, szef krajowej dyrekcyi skarbu, niewiadomo, na podstawie jakich zasług dostał się na tak wysokie stanowisko urzędowe. W Krakowie, gdzie był poprzednio dyrektorem okręgu skarbowego, uchodził za przeciętnego urzędnika, znającego się co najwyżej na kwestyach związanych z rozdawnictwem trafik i kolektur, loteryjnych. Najnowszym swoim okólnikiem, w którym konstatuje „pomyślną konjunkturę w r. 1912“, dowiódł p. Szlachtowski, że jest analfabetą w dziedzinie gospodarstwa społecznego i polityki podatkowej.

P. Szlachtowski śmiało i odważnie stwierdza „pomyślną konjunkturę“, podczas gdy cała Galicya — handel, przemysł, rolnictwo i rękodzieło — zniszczona jes twskutek przewlekłego przesilenia gospodarczego, trwającego już od przeszło roku. Ruch budowlany, którego rozmiary są wykładnikiem każdoczesnej sytuacyi gospodarczej, leży od roku w całej Galicyi odłogiem z powodu niemożności uzyskania pożyczek amotyzacyjnych, a kapitały prywatne, szykanowane systematycznie dochodzeniami podatkowo-karnemi p. Szlachtowskiego, schowały się w mysią jamę i nawet nadzieja wysokiego procentu nie wyprowadza je z rezerwy.

Odkąd p. Szlachtowski stoi na czele krajowej władzy skarbowej, śruba podatkowa stale i niemiłosiernie coraz bardziej się zaciska, a szyka ny podatkowym Galicyjskiej dyrekcyi skarbu. A przewinienie podatkowe, są na porządku dziennym, a ministerstwo skarbu i Trybunał administracyjny w Wiedniu są formalnie zawalone rekursami i zażaleniami przeciw rozstrzygnięciom podatkowywm Galicyjskiej dyekcyi skarbu. A wszystko to dzieje się u nas, gdy Polak jest ministrem skarbu, a namiestnikiem Dr. Korytowski, który przez długie lata stał na czele krajowej władzy skabowej, i to w okresie najgorętszym, gdy ustawy podatkowe z r. 1896 wchodziły w życie.

Koroną działalności p. Szlachtowskiego jest jego ostatni okólnik, (cytowany powyżej), który wywołał w kraju powszechne oburzenie. Okazał on najdowodniej, że p. Szlachtowski nie ma żadnej kwalifikacyj do kierowania polityką podatkową w kraju, mającym tak mało kapitału jak Galicya, która po wielu wysiłkach znajduje się zaledwo u progu pożądanego uprzemysłowienia.

To też wszystkie powołane czynniki w kraju powinny się jak najprędzej zjednoczyć, celem odparowania ciosu, zadanego przez p. Szlachtowskiego. Krakowska Rada miejska i Izba handlowa na najbliższych posiedzeniach energicznie zajmą się tą sprawą.

Pokój czy dalsza wojna.

Zjazd premierów bałkańskich. — Ustalenie warunków pokoju. — Przesadne żądania Grecyi. — Włochy i Francya przeciw Grecyi. — Rokowania pokojowe się nie zaczęły. — Może być dalsza wojna. — Armia rumuńska, grecka i serbska pod Sofią. — Dymisya Danewa. — Czego chce Rumunia? — Harmonia koncertu europejskiego.

Kraków, 16 lipca.

Sądząc z telegramów, jakie otrzymaliśmy dziś rano, dzień dzisiejszy będzie miał dla dalszego rozwoju sytuacyi na Bałkanie znaczenie przełomowe. Dziś rano przybyli do Skoplje trzej prezydenci ministrów, serbski Pasicz, grecki Venizelos i czarnogórski Vukoticz, aby ustalić warunki pokojowe. Dzisiaj wieczorem, po przedyskutowaniu warunków pokojowych, wspomniani prezydenci ministrów udadzą się do Belgradu, gdzie warunki pokojowe zostaną ostatecznie ułożone. Rzecz charakterystyczna, że w tej konferencyi belgradzkiej, na której się mają rozstrzygnąć losy drugiej wojny bałkańskiej, ma również wziąć udział prezydent ministrów węgierskich Majorescu. Znaczy to, że faktycznie istnieje znowu Związek bałkański, w którym miejsce Bułgaryi na razie zajęła Rumunia, do którego jednak prawdopodobnie przystąpi i Bułgarya po uregulowaniu obecnych konfliktów.

Serbia, jak twierdzą zgodne doniesienia z Belgradu, stawia Bułgaryi warunki umiarkowane i możliwe do przyjęcia. Pasicz nie chce zgnębić Bułgaryi do cna i mimo

presyi kół wojskowych, które, podniecone zwycięstwami, stawiają warunki ciężkie, a nawet nie chcą zawieszenia broni, dopóki nie rozegra się decydująca bitwa, radby skończyć wojnę.

Natomiast Grecya stawia warunki pokoju wprost przesadne. Domaga się nie tylko całego zajętego przez się terytoryum na północ i wschód od Salonik, ale chciałaby odciąć Bułgaryę zupełnie od morza Egejskiego, a ponadto żąda całego szeregu koncesyi dla Greków na terytoryach bułgarskich, na jakie Bułgarya zgodzić się nie będzie mogła.

Żądania Grecyi wywołały opór już nie tylko w Bułgaryi, ale także we Włoszech i Francyi. Włochy nie chcą pozwolić na zbytnie rozszerzenie włości greckich nad morzem Egejskiem, bo obawiają się, i słusznie, by Grecya nie stała się mocarstwem morskiem. Francya zaś opiera się im dlatego, bo pretensye greckie bardzo silnie popierają Niemcy. Jest to skutek dynastycznych związków: Król grecki jest ożeniony z siostrą cesarza Wilhelma, wszyscy jego synowie chowają się w szkołach wojskowych niemieckich. Prasa niemiecka gorliwie popiera Grecyę, co dowodzi, że między dworem ateńskim a berlińskim istnieje ciche porozumienie, a to wystarcza, aby przeciw Grecyi wystąpiła Francya.

W każdym razie rokowania pokojowe dotąd się nie zaczęły. Doniesienia, jakoby do Belgradu przybyli już pełnomocnicy bułgarscy, aby zacząć układy bezpośrednie, są, jak donoszą urzędownie z Belgradu, nieprawdziwe. Nie można się więc łudzić, że druga wojna bałkańska już jest bliską końca. Do zawarcia pokoju jeszcze daleko. Gdy warunki pokojowe zostaną przez premierów w Skoplje ułożone, zaczną się dopiero układy z Bułgaryą, które mogą potrwać długo i kto wie, czy jeszcze na Bałkanie nie zaczną gzmieć na nowo serbskie i greckie armaty przeciw Bułgarom.

Dzisiejsze narady premierów bałkańskich będą w tym kierunku stanowić wytyczną na najbliższą przyszłość. Dzisiaj ustalony zostanie plan działania, do którego musi się Bułgarya zastosować. Jeżeli się nie zastosuje, to, jak twierdzą w Belgradzie, kroki wojenne podjęte zostaną na nowo. Armie stoją w pogotowiu.

Na polu wojny panuje wprawdzie chwilowo cisza, ale operacye nie zostały przerwane. Armia grecka ściga w dalszym ciągu armię Iwanowa, która opuściła po silnej obronie wąwóz Kresna i cofnęła się do Dubnicy. Od Kresny do Dubnicy jest 80 klm., od Dubnicy zaś do Sofii 120. Armia bułgarska koncentruje się pod Sofią, gdzie zdaje się chce oczekiwać na decydującą walkę ze swymi przeciwnikami. Bułgarzy są przekonani, iż walka ta ze względu na bardzo pomyślny dla nich teren, zakończy się zwycięstwem oręża bułgarskiego. Armia serbska znajduje się częścią na terytoryum bułgarskiem, opanowała bowiem miejscowość Kistendil, skąd ma drogę otwartę do Sofii. Co ważniejsze, armia rumuńska przekroczyła Dunaj na zachodzie i znajduje się w odległości 133 kilometrów od Sofii.

Okoliczności te wskazywałyby na to, że Bułgarya, osaczona ze wszystkich stron, zgodzi się na wszelkie warunki pokojowe, bo wie, że w bardzo krótkim czasie armia rumuńska, serbska i grecka mogą się znaleźć tuż pod Sofią. Wiadomość, że Danew podał się do dymisyi, przyniesiona dzisiaj przez londyński, zwykle bardzo dobrze poinformowany „Times", świadczyłaby również, że Bułgarya będzie bardzo ustępliwą i że zgodzi się nawet na ciężkie warunki. Nie są jednak wykluczone niespodzianki, których wojna bałkańska dostarczyła nam już w ciągu kilku ostatnich miesięcy dość.

Niepokój w sferach dyplomatycznych wywołuje tajemnicze zachowanie się Rumunii. Wojska rumuńskie obsadziły już terytorya bułgarskie, o które Rumunii chodziło, a mimo to część tej armii wkroczyła na terytoryum bułgarskie na zachodniej granicy, a dziś w nocy nawet przekroczyła Dunaj główna armia rumuńska, i, jak powiada urzędowy komunikat, maszeruje dalej, a dzisiaj rano wyjechał do niej król Karol. Czego chce Rumunia? Niewiadomo. Przygotowuje się ona na długie komplikacye, skoro wczoraj, jak donosi urzędowy telegram z Bukaresztu, król Karol zgodził się na zawieszenie w Rumunii stanu oblężenia, gdyby tego zaszła potrzeba, skoro rząd zajmuje się przedłożeniem parlamentowi ustawy, mającej na celu zapewnienie normalnego toku robót gospodarczych itd.

Mocarstwa nie chcą się mieszać do chaosu bałkańskiego i pozostają niemal biernymi świadkami wydarzeń. Im chodzi tylko o to, by pożar bałkański nie rozpalił się nad całą Europą, a jedynym tego warunkiem jest według słów Greya, bierność poszczególnych części, a aktywność całości europejskich mocarstw, czyli harmonia europejskiego koncertu. Tej zasady trzymają się wszyscy, prócz Rosyi, która jedyna dziś na Bałkanie dyryguje.

Dzisiaj zapadną ważne rozstrzygnięcia. Na Skoplje zwrócone są dzisiaj oczy Europy.

Ze świata politycznego.

Ministrem dla Chorwacyi mianowany będzie w najbliższych dniach hr. Pejacsewicz. Dymisya Cuvaja nastąpi prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu, nowy ban zamianowany jednak zostanie dopiero w jesieni.

Skład parlamentu niemieckiego według stronnictw jest obecnie, jak podają pisma berlińskie, następujący: Socyaliści 111, narodowi liberali 47, wolnomyślni 43, konserwatywni 42, centrum 88, Polaków 18, Alzatczyków 9, hannowerczyków 5, reszta dzicy. Lewica ma więc zdecydowaną większość.

Pierwsze wybory powszechne do parlamentu włoskiego, na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, odbędą się w listopadzie. Dziś już obliczają, że skutek nowej ordynacyi będzie taki, iż z 500 posłów z górą 200 nie wejdzie więcej do parlamentu.

Kól serbski Piotr, jak donosi budapeszteński „A. Nap", jest bardzo ciężko chory, tak, że obawiają się katastrofy. Dlatego następca tronu został odwołany ze Skoplje i specyalnym pociągiem wrócił w poniedziałek do Belgradu. Oficyalne koła belgradzkie wiadomości tej przeczą.

W prowincyi chińskiej nad rzeką Jangtse wszczął się ruch rewolucyjny przeciw rządowi. Złożony z urzędu gubernator Siliehezun zebrał liczne wojsko i wystąpił przeciw wojskom rządowym. Przyszło do kilku bitw. Obawiają się, iż cała prowincya stanie niezadługo w ogniu.

Były prefekt paryskiej policyi Lepine został wczoraj wybrany posłem do parlamentu. Otrzymał 9918 głosów, gdy jego kontrkandydat radykalny socyalista otrzymał 8117 głosów.

Na prezydenta Meksyku zamierzano wykonać zamach. Wczoraj schwytano w przedpokoju prezydenta człowieka, przebranego za policyanta, którego znaleziono bombę.

Wielka polityczna sieć telegrafu bez drutu. Parlamentowi francuskiemu przedłożył rząd projekt ustawy w sprawie utworzenia sieci telegrafu bez dutu, którаby łączyła Francyę z jej koloniami; stacye telegraficzne mają być utworzone w południowej Francyi, Timbuktu i Saigorne, Tunisie, Dżibutti, na Madagaskarze itd. Komisya parlamentarna przyznała na ten cel kredyt w kwocie 16 milionów pod warunkiem, że rząd zbadaczy to połączenie będzie mogło funkcyonować zawsze, bez względu na stosunki atmosferyczne.

Z dzielnic zakordonowych.

„Urządzenie" gub. chełmskiej.

Uchwalony przed tygodniem w Dumie projekt budżetu dla nowej gubernii chemskiej został jak to przewidywaliśmy, w błyskawicznym tempie uchwalony przez Radę państwa. Rada państwa bez żadnej dyskusyi uchwaliła wszystkie punkty budżetu. W imieniu posłów polskich protestował gorąco przeciwko takiemu prowokacyjnemu pośpiechowi poseł Szebeko, podnosząc słusznie, że jeśli chodzi o przeforsowanie w „izbie lordów rosyjskich jakiegoś antipolskiego prawa wówczas wszystko załatwia się z błyskawiczną szybkością, jeśli zaś do Rady państwa wpłyną projekty mające na celu podniesienie poziomu kulturalnego Królestwa, jak naprzykład, ostatnio samorząd miejski, wówczas prace idą w tempie zadziwiająco powolnem.

Wobec tej uchwały gubernia chełmska została już ostatecznie „urządzoną" przez izby prawodawcze rosyjskie i w ciągu kilku tygodni na podstawie specyalnego ukazu cesarskiego wejdzie w życie.

Szpiegostwo pruskie

Policya pruska, która nie przebiera w środkach przy szpiegowaniu Polaków, wpadła obecnie na nowy pomysł. Policya wchodzi w stosunki ze służącemi i za ich pośrednictwem szpieguje chlebodawców, zwłaszcza młodzież. Szczególną opieką otaczana jest młodzież, przybyła z prowincyi. Pisma polskie ostrzegają chlebodawców i służące przed niebezpiecznym flirtem z policyą pruską.

*

Zuchwały napad bandycki. Z Warszawy donoszą: Wczoraj o godz. 9 rano, dokonano na Lesznie śmiałego napadu bandyckiego na inkasenta fabryki ks. Lubomirskiego, p. J. Świerczkowskiego.

Gdy p. S. zbliżał się już do fabryki, niosąc z banku 2,166 rb. na wypłaty, podeszło doń trzech bandytów, którzy, przyłożywszy mu do czoła lufy brauningów, zabrali pokaźną sumę 2,100 rb., poczem zbiegli.

HERBERT ALLINGHAM.

Zamordowanie Sylwestra.

4) (Ciąg dalszy).

— Morrisson?! — zawołał Cross. — Co panu o nim wiadomo?

— Nic, prócz tego,i ż jest jeszcze większym łotrem od pana!

— Wierzaj mi pan, panie Sylvester, iż nie brałem udziału w zamachu na pańskie życie — mówił Cross niepewnym głosem. — Przeraziłem się, gdy mi Morrisson opowiedział o swoim czynie. Ale jak mu pan się wymknąłeś? Miał stanowczy zamiar zgładzenia pana.

— Opisem tego nie chcę pana narazie nudzić. Czy i teraz nie masz mi pan nic do powiedzenia, panie Cross?

— A jednak — odparł lękliwie zastraszony. — Jeżeli pan będziesz chciał żyć pod innem nazwiskiem wo bcym kraju, wyznaczę panu roczną rentę w sumie pięciuset funtów.

— Doskonale, ale nie będę mógł przyjąć ani pensa, dopóki panu nie dowiodę, iż nie jestem oszustem. Staw mnie pan oko w oko z Morrissonem. Będziesz go pan chyba mógł tutaj sprowadzić.

— Widzisz pan — odparł Cross, a oczy zabłysły mu bardzo brzydko — widzisz pan, panie Sylvester, ten Morrisson jest łotrem. Wyprowadził nas obydwóch w pole i to bardzo brzydko. Ssie mnie już od kilku miesięcy. Obydwaj musimy trzymać się razem. W ten sposób tylko uda nam się przychwycić go. Bądźmy wobec siebie szczerzy i otwarci. Panie Rajmundzie Sylvester, jeżeli powiedziałem, iż nie knułem spisku na pańskie życie, skłamałem. Ja zapłaciłem Morrissona.

W tej chwili otworzyły się drzwi i weszli Monk ze służącym, który wpuścił do domu młodzieńca.

— Jestem inspektor Prosser z Ccotland Yardu — rzekł służący — i aresztuję pana. Wymianie Cross, za współudział w zamordowaniu Rajmunda Sylvestra.

— Jakto?—zapytał Cross z niewiarą, spoglądając zdumiony na służącego — pan... pan... detektywem?

— Tak jest — potwierdził Monk. — Stosownie do mojej rady pan Prosser i dwóch jeszcze detektywów wstąpiło przed kilku miesiącami do pańskiej służby. Aż do dnia dzisiejszego nie udało im się zebrać dowodów przeciwko panu. Teraz sprawa wygrana. Pański wspólnik, Morrisson, jest również aresztowany. Muszę dodać, iż jesteśmy w posiadaniu na piśmie pajskiej rozmowy, którą pan prowadziłeś teraz z tym naszym młodym przyjacielem.

Cross spojrzał jadowicie na mówiącego.

— Kimże pan jesteś — zapytał.

— Nazywam się Monk, Gaston Monk. Przypomnisz pan sobie zapewne list, który otrzymałeś odemnie. Gdybyś pan był zawarte w nim ostrzeżenie wziął sobie do serca, byłbyś pan był mógł bez przeszkody używać nieprawnie nabytego majątku, gdyż nie jestem członkiem policyi. Ale nie mogłem ścierpieć, aby pańskie zamierzone małżeństwo zawarte zostało w przyszłym miesiącu, byłem więc zmuszony zdemaskować pana. Panie inspektorze, zabierz pan swego więźnia.

Cross nie odpowiedział nic. Był zgnębiony i pozwolił się odprowadzić bez oporu.

Sylwester pozostał sam z Monkiem. Był blady, i przygryzał wargi.

(Dokończenie nastąpi).

Bandyci pobiegli i zginęli wśród przechodniów.

Policya prowadzi bezowocne poszukiwania.

Pożar fabryki w Częstochowie. Przy ulicy Krakowskiej o godzinie 1½ w nocy wybuchnął pożar w fabryce fornirów i warsztatach mechanicznych Bucralskiego. Ogień groził malarni Markusfelda, dzięki jednak energicznemu ratunkowi straży ogniowej malarnię ocalono, fabryka zaś Buchalskiego spłonęła doszczętnie. Straty idą w setki tysięcy rubli.

Madziaska hakata.

Polityka Madziarów wobec narodów niemadziarskich, wchodzących w skład korony węgierskiej, wzoruje się zupełnie na polityce Prus. W ostatnich dniach utworzono na Węgrzech stowarzyszenie, do którego inicyatywę dał hr. Tisza, mające na celu poprostu tępienie wszelkich kulturalnych dążności narodowości, niemadziarskich na Węgrzech. Jest to stowarzyszenie dla podniesienia kultury ludowej. Kultura, jako taka, bardzoby się przydała krajowi i ludności na Węgrzech, lecz stowarzyszenie, o którem wspomnieliśmy, może się okazać nie tylko niepożytecznem, ale nawet wysoce szkodliwem. Celem stowarzyszenia jest bowiem, jak powiada jego statut, „walka z agitatorami niemadziarskich narodowości“, w tych okolicach Węgier, w ktróych mieszkają prócz Madziarów inne narodowości. W rzeczywistości chodzi więc o tępienie wszelkich kulturalnych dążności niemadziarskich na rzecz „jedynie błogosławionego“ madziarskiego języka i madziarskiej kultury. Gros członków stowarzyszenia stanowią nauczyciele szkół średnich, gdyż stowarzyszenie ma rozwijać swą działalność głównie na terenie szkolnym.

Zacznie się więc teraz na Węgrzech walka kulturna, która przy znanych systemach madziar skich nie będzie się wcale różnić od walki, jaką prowadzą Niemcy w Poznańskiem przeciw Polakom. Najwięcej ucierpią na tej polityce Słowacy, Słoweńcy. Chorwaci, Rusini i Rumuni.

Z różnych stron.

Przechadzkę po gzymsie II. piętra urządziła sobie wczoraj wieczór w Wiedniu przy Stadtgutgasse służąca Marya Hartinger. Zamierzała ona rzucić się z II. piętra na bruk, zabrakło jej jednak odwagi. Przechodnie, spostrzegłszy ją chodzącą po gzymsie, zawezwali straż pożarną, jednakże Hartingerówna cofnęła się przez okno do swego mieszkania. Straż odwiozła ją na klinikę psychiatryczną.

Kapitan z Koepeniku, osławiony szewc Voigt, zaskarżył redaktora pewnego pisma w Luksemburgu, gdzie stale mieszka, o obrazę czci, popełnioną przez to, że w dzienniku nazwał go marnym szewcyną. Za to Voigt zażądał 1000 marek odszkodowania. Sąd odrzucił jego skargę.

Pociąg wywrócony przez burzę. Na dworcu kolej. Wremenaja w Rosyi, jak donosi berliński „Loc. Anz.“, orkan wywrócił pociąg osobowy. Mnóstwo ludzi zginęło, mnóstwo jst ciężko rannych. Szczegółów brak.

Tragiczną śmiercią wskutek własnej nieostrożności zginęła wczoraj w Monachium żona znanego rysownika Toeny'ego, stałego współpracownika „Simplicissimusa“. Zapaliła ona maszynkę spirytusową tak nieostrożnie, że nastąpiła eksplozya spirytusu, płomienie objęły nieszczęśliwą kobietę tak, że z powodu ciężkich oparzeń zmarła. Mąż jej, ratując ją, ciężko się poparzył.

Samobójstwo defraudanta. Przed kilku dniami rzucił się w Tryeście do morza li utonął jeden z urzędników pocztowych, Rosso. Jak obecnie stwierdzono, skradł on w urzędzie 80,000 koron.

Zeppelinowski pech. W Dreźnie budowano obecnie olbrzymią halę dla balonów. Poświęcenie jej miało się odbyć w sierpniu. Miał w niem wziąć udział hr. Zeppelin. Wczoraj z powodu jakiegoś błędu w konstrukcyi, hala się zawaliła. Nie tylko balony Zeppelina, ale i ha.e jego balonów mają pech.

900,000 marek, a więc prawie milion koron, skradli dwaj kasyerzy w Bremie. Gdy ich wczoraj aresztowano, jeden z nich w oczach urzędników się zastrzelił.

Jezioro, które znikło.

O niesłychanie interesującem zjawisku w przyrodzie donoszą z Rzymu. We Fumone w prowincyi rzymskiej znikło naraz w poniedziałek malownicze jezioro Cauterno. Woda spłynęła w rozpadlinę, która się utworzyła na środku jeziora, widocznie bardzo głęboką.

Zjawisko takie obserwowano tam w dawnych czasach już kilka razy. Ostatni raz miało ono miejsce przed 22 laty. Wówczas, gdy jezioro również nagle zniknęło, włościanie okoliczni zorali urodzajne dno i zbierali przez dwa lata bardzo ładne plony. Po dwóch latach jednakże woda znowu napłynęła i na miejscu pięknie uprawianych zagonów utworzyło się znów jezioro.

O jeziorze tym krążą wśród ludności odwieczne legendy. Jedna z nich powiada, że jezioro znika zawsze wtedy, gdy w nim zbrodnia ręka utopi niewinne dziecko.

Ludzie, którzy przypadkiem byli świadkami zniknięcia jeziora, opowiadają, że naraz na środku utworzył się krater i woda z szumem zaczęła gwałtownie spływać w głąb. Na dawnem dnie jeziora leży mnóstw oryb. Z krateru wydobywają się gazy. Włościanie mają zamiar znowu zabrać się do uprawy dna, zażądali jednak zbadania przez uczonych, czy woda znów nie powróci.

Tragiczna śmierć ojca i syna w samolocie.

O niezwykle tragicnym wypadku lotniczym donoszą z Paryża. 58-letni lotnik Bertin wzniósł się wczoraj wraz ze swoim 21-letnim synem na samolocie w przestworze. Na wysokości 80 metrów samolot się wywrócił i runął na ziemię, przyczem iskra z motoru wpadła do zbiornika z benzyną i w jednej chwili samolot stanął w płomieniach. Gdy ugaszono płomienie, wyciągnięto z pod gruzów samolotu zwęglone zwłoki ojca i syna. Katastrofa wydarzyła się w obecności żony młodego Bertina, z którą się dopiero przed kilku tygodniami ożenił.

Młody Bertin był bardzo zdolnym lotnikiem. Przed tygodniem odbył on półgodzinny lot z matką.

Czarne na białem.

Ze szkoły nauk politycznych.

— Panowie! Ogólne zasady polskiej polityki radykalnej we wszystkich trzech zaborach są:

w Poznańskiem, kiwanie rządowi pięścią podczas snu;

w Królestwie, kiwanie władzy palcem w bucie, oraz **w Galicyi**, rzucanie się z zapałem na dłoń c. k. organów centralnych, celem jej lizania.

Tego nawskroś radykalnego systemu radzę polakom trzymać się i nadal, a piękne rezultaty nie dadzą na siebie czekać zbyt długo. (*Warszawa „Mucha“*).

Z kraju.

Zamierzone relegacye na uniwersytecie lwowskim. Ze Lwowa donoszą, że komisya dyscyplinarna przesłuchała kilkunastu słuchaczów i słuchaczek, przedewszystkiem z Tow. „Życia“ i „Kuźnicy“. Senat ma wydać wyrok w poniedziałek, kilku słuchaczów ma być relegowanych.

Z Wadowic pisze nasz korespondent: Klęska powodzi, jaka nawiedziła d. 8 bm. północną część okolicy Wadowic z powodu oberwania się chmury a następnie wylewu Choczynki — rozszerza się coraz bardziej. Od. dnia 10 bm. pada deszcz w okolicy bez przerwy. Woda na rzece Skawie podniosła się o 1·40 m. nad zwykły poziom i obecnie grozi katastrofa powodzi południowej części Wadowic.

Szkody wyrządzone przez wylew Choczynki są olbrzymie. Powalone łany zbóż i zalane stogi siana gniją. szerokie pola ziemniaków stoją pod wodą.

W Wadowicach dom p. Nowickiej, która podczas przenoszenia z zalanego mieszkania rzeczy zgubiła 480 kor. — oraz dom pp. Zembatych są nie do użycia i muszą być zburzone. Przerażona katastrofą p. Zembata zdradza anormalny stan umysłu, grozi jej obłęd.

Okolicznej ludności grozi nędza i głód. Natychmiastowa pomoc rządu jest niezbędną, bo rozdane dzięki interwencyi p. Starosty 1800 koron pomiędzy najbiedniejszych — nie mogą zaspokoić najniezbędniejszych potrzeb.

Z Białej i okolicy. Na podania polskiej ludności z Bielska o polskie napisy oryentacyjne na pocz- odpowiedzieć. To bagatelizowanie obywateli na odpowiedzieć. To bagatelizowanie obywateli należy z całą stanowczością napiętnować. Tak samo Dyrekcya poczt nic nie czyni celem przysłania do Bielska sił urzędniczych, któreby władały tak językiem polskim, jak i niemieckim. W centrali telefonicznej w Bielsku do dziś dnia trudno porozumieć się po polsku.

Dom polski odnowiony. Towarzystwa niemieckie „Dom polski“ opuściły. Przeprowadzono gruntowną restauracyę budynku wewnątrz i zewnątrz. W miejsce publicznej restauracyi zaprowadzono domowy bufet dla członków polskich uczyniono bardzo miły i spokojny lokal na zebratowarzystw. Jednem słowem z „Domu polskiego“ nia polskiej ludności. W „Domu polskim“ otwarto kurs nauczania dla starszych, oraz bezpłatną czytelnię gazet i wypożyczalnią książek.

Apelujemy przeto gorąco do polskiej ludności w Bielsku i Białej, by Dom polski popierała wszelkiemi siłami.

Porządki magistrackie. Coraz głośnie podnoszą się skargi i narzekania na fatalne nieporządki jakie u nas panują. W pierwszym rzędzie sprawa dotyczy chodników, które urągają wszelkiej pzyzwoitości. Obecnie zaś z powodu deszczów, grożą wprost niebezpieczeństwem życia. Chodniki stały się niejako korytkami, któremi strugi spływają tak, że przechodnie z konieczności brną we wodzie.

Jest to co prawda tylko drobiazg — ale bardzo charakterystyczny dla całej gospodarki niemieckiego magistratu w Białej.

Nożownictwo. Onegdaj około godz 11 w nocy w restauracyi Rosenfelda w Bielsku przy Tempelstrasse wywiązała się pomiędzy piekarzami Buczerem, St. Witkowskim, W. Żurkiem i Opalińskim, tokarzem żelaza — sprzeczka. Sprzeczających się wyrzucono z hotelu. Doszedłszy do mostu nad Białką przy ul. Głównej Buczer wymierzył Opalińskiemu dwa policzki, na co tenże reagując, wydobył nóż i zadał ciężką ranę Buczerowi w brzuch i rękę.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala, gdzie leży w bezprzytomnym stanie.

Nożownikiem, 17 lat liczącym, zaopiekowała się policya, osadzając go za kratkami.

Napad. W sobotę o 10 w nocy donieśli do policyi bielskiej ślusarz Karol Szopiak i Tokarz żelaza J. Krawczykiewicz, że przy Tempelstrasse napadło ich trzech nieznajomych mężczyzn, którzy bez najmniejszego powodu pobili ich, za dając im kilka ciężkich ran.

Policya śledząc za sprawcami tego napadu wykryła, że byli nimi: Midor, woźnica, Mikiel i Morgenstern, których aresztowano.

Płonica. W Malcu pod Kętami zaszły dwa wpadki płonicy, na którą zachorowały 8 letnia Wiktorya i 14-letnia Marya Kolasa.

Choroba — jak się zdaje — zawleczoną została z Kęt, gdzie były 4 wypadki tej choroby, lub też z powiatu oświęcimskiego, gdzie grasuje płonica.

Dziecko pod wozem. Z Trzebini donoszą: Wczoraj po południu przejechał w rynku wieśniak z Woli Filipkwskiej 8 letniego chłopca. Rannym dzieckiem zajął się lekarz dr. K. Dobrzażski, udzielając mu pierwszy pomocy lekarskiej. Stae dziecka jest groźny

Złodziej kolejowy. Z Trzebini donosi nasz korespondent: W poniedziałek po południu w pociągu jadącym od Szczakowej po Trzebini namawiał elegancki młodzieniec podróżnych do wymiany pieniędzy. Między innemi nakłonił pewną rodzinę jadącą z Bytomia do zmiany 160 marek. W chwili kiedy pociąg stanął na stacyi w Przebini, właściciel ruchomego „kantoru wymiany“ usiłował wysiąść, ale jeden z poszkodowanych przytrzymał go za płaszcz. Pomysłowy młodzian nie stracił jednak przytomności umysłu i tak zręcznie zwinął się, że płaszcz został w ręku przytrzymującego a właściciel jego czmychnął. Miejscowy posterunek rozpoczął poszukiwania za złodziejem.

Przy sposobności należy nadmienić, że na linii kolejowej Kraków—Trzebinia—Oświęcim—Mysłowice padają bardzo często ofiarą wszelkiego rodzaju oszustów.

ZASĄDZENIE AKUSZERKI. We Lwowie zasądzono akuszerkę Annę Machalską za wykonanie niedozwolonych zabiegów, które spowodowały śmierć położnicy, na 60 koron grzywny.

KRWAWY DRAMAT rozegrał się onegdaj w chłopskiej chacie w Hucisku Oleskim. Podczas małżeńskiej sprzeczki D. Jasnego z żoną szwagier, J. Kosiński, usiłował pogodzić powaśnionych. Zadanie ułatwił mu jego 18-letni syn, Michał, który uderzeniem siekiery powalił Jasnego na ziemię. Żandarmerya odstawiła zabójcę do Złoczowa.

Temperatura. W Krakowie dnia 15 lipca termometr doszedł od 13.2 do 26.5 C., barometr opadał, wieczorem zaczął się wahać. Dnia 16 lipca o godz. 7 rano stan barometru 737.5 mm., termometru 17.0 C., wiatr zachodni.

W Zakopanem dnia 16 lipca o g. 7 rano termometr doszedł do 14° C. Wiatru nie ma, cisza, pochmurno, ciepło. Prognoza: możliwa burza.

Systemizowanie poborów podoficerów.

Z Wiednia donoszą, że ministerstwo wojny postanowiło pobory podoficerów dłużej służących uregulować na zupełnie innej podstawie, aniżeli dotąd. Podoficerzy dłużej służący pobierają dotychczas — na równi z wszystkimi żołnierzami — żołd, relutum za menaż i chleb, oraz inne pobory w okresach pięciodniowych, tylko t. zw. „premia służbowa" wypłaconą im bywa 1-go każdego miesiąca. Obecnie pobory podoficerów z różnych tytułów będą połączone w jedną całość i będą im wypłacane jako pensya miesięczna 1-go każdego miesiąca z góry. W ten sposób stanowisko społeczne podoficerów zmieni się na korzyść, gdyż staną się oni pensyonistami, na równi z oficerami. Poza tem pobory podoficerów zostaną wydatnie zwiększone.

Inowacya powyższa wejdzie w życie z dniem 1-go stycznia 1914, a ministerstwo wojny spodziewa sik, że zmiany te zachęcą większą ilość podoficerów do pozostania w szeregach ponad ustawowy okres 3-letni, względnie dwuletni.

Roboty około wieży Maryackiej.

Kraków, 16 lipca.

Umieszczenie korony na wyższej wieży Maryackiej odbędzie się prawdopodobnie pojutrze, po usunięciu rusztowania szczytowego z pod kuli i hełmu. Rozbieranie tego rusztowania już się rozpoczęło. Wyciąganie korony — praca bardzo mozolna — będzie trwało cały dzień, a jej zmontowanie na właściwem miescu zajmie 2 tygodnie. Po zmontowaniu korony rozpoczną się roboty około umieszczenia kul na małych wieżyczkach, poczem przyjdzie kolej na dokończenie ołowianego pokrycia hełmu. Dalszy program prac restauracyjnych obemuje rekonstrukcyę dwóch galeryjek pod hełmem, z których jedna biegnie u podnóża małych wieżyczek, a druga o metr poniżej. Dotychczasowa zniszczona konstrukcya żelazna tych galeryjek zastąpiona będzie takąż miedzianą, wzorowaną ściśle na pozostałych resztkach dawnej konstrukcyi żelaznej. Wspomniane galeryjki nie mają praktycznego przeznaczenia, lecz mają znaczenie wyłącznie estetyczne, aby sam hełm u nasady wyglądał „ażurowo".

Prawdopodobnie wt ym roku ukończone będą roboty murarskie i kamieniarskie około całej wieży. W przyszłym roku rozpoczną się roboty około gruntownej rekonstrukcyi wewnętrznego, belkowego wiązania wieży, oraz około uzupełnienia schodów drewnianych, wiodących na szczyt. Zupełne ukończenie robót restauracyjnych spodziewane jest w połowie przyszłego roku.

Restauracya wieży maryackiej, którą kieruje specyalny komitet z wicepr. Sarem na czele, odbywa się kosztem gminy, za subwencyą kraju i państwa.

Co słychać w mieście.

Kraków, 16. lipca.

Arcyksiąże Leopold Salwator pojechał dzisiaj wczas rano do Łańcuta w odwiedziny do hr. Romana Potockiego. Wieczorem wraca arcyksiąże do Krakowa i będzie w teatrze miejskim na przedstawieniu operetki Lehara „Ewa".

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych pod przew. radcy G. G. Bazesa. Komisya wydała opinię co do trzech podań o księgarnie, co do dwóch podań o biura informacyjne, co do dwóch podań o przewóz osób i kilku mniejszych podań.

Obchód grunwaldzki. „Straż Polska" urz ądza w niedzielę 20 bm. uroczysty obchód grunwaldzki z następującym programem: 1) O godzinie 8½ rano uroczyste nabożeństwo w kościele N. Panny Maryi, z kazaniem ks. Dra kanonika Caputy. 2) Pochód na Wawel celem złożenia wieńców na grobowcu Władysława Jagiełły. 3) Wiec na dziedzińcu zamkowym na Wawelu. Ra da miejska weźmie in corpore udział w obchodzie.

Stosunki w przemyśle drukarskim. Ogólna depresya ekonomiczna ujawniła się także zastojem w przemyśle drukarskim. W Krakowie 35 zecerów jest obecnie bez kondycyi, we Lwowie 100. Cyfry te są niebywale wielkie, gdyż zwykle w Krakowie i Lwowie tylko kilku lub kilkunastu zecerów czekało na zatrudnienie.

Niedobór kasy krajowej. Z powodu unieruchomienia sejmu i niemożności uchwalenia nowych źródeł kraj. dochodów nastąpił niedobór w skarbie kraj., ciągle rosnący.

Pożyczki tymczasowe ze skarbu rządowego, wynikłe z t. zw. obrachunku z rządem w poszczególnych miesiącach przedstawiają się w cyfrach następujących: styczeń K 1,115.247.37, luty K 1,861.780.11, marzec K 2,198.269.53, kwiecień K 2,112.463.20, maj K 3,474.173.70. Ogólna wysokość długu w rachunku z rządem wynosi obecnie 22,605.121.47 K.

Wyzysk galicyjskich emigrantów w Wiedniu był przedmiotem interpelacyi, którą w wiedeńskiej Radzie miejskiej wniósł r. miej. Wagner. Wychodźcy z Galicyi zwabieni przez ajentów „biur podróży" trzymani są w niehygienicznych norach, gdzie za marne utrzymanie płacą olbrzymie sumy. Wyzysk przybiera formy zastraszające. Radny Wagner podniósł w interpelacyi, aby reprezentacya m. Wiednia zwróciła się do władz z żądaniem cofnięcia koncesyi tym jaskiniom demoralizacyi i wyzysku.

Przeciw emigracyi. Ministerstwo wojny wydało okólnik do komend korpuśnych, w okręgach, gdzie odbywa się najsilniejsza emigracya. Okólnik zwraca uwagę na agitacyę i nadużycia agentów emigracyjnych, zwłaszcza nowo uworzonej agencyi Canadian-Pacific w Krakowie i w różnych miastach granicznych alicyi i Bukowiny. Dalej wzywa okólnik, aby władze zawaidomiły natychmiast telegraficznie ministerswo wojny o poczynionych spostrzeżeniach.

Wystawa „Koń w malarstwie i rzeźbie polskiej" otrzymała w dalszym ciągu dzieła: J. Brandta, J. Brodowskiego, J. Kossaka, J. Kotowskiego, L. Loefflera, P. Michałowskiego, Fr. Sypniewskiego, St. Szygla, Wł. Tetmajera.

Z obecnej wystawy zostały w bieżącym tygodniu sprzedane: rzeźba prof. J. Raszki p. t. „Książę Henryk Sandomierski w obliczu Jerozolimy, rzeźba J. Góralczyka p. t. „Woziwoda" i akwaforta „Koń" Wł. Kuglera.

Zawody piłką nożną. Wyniki matchów footballowych z niedzieli: We Lwowie „Politechnika-Uniwersytet" 5:3 (2:1). Pięć goalów na konto politechniki strzelili gracze Pogoni: Sykała, Zabża i Kuchar II. We Wiedniu: „Sp. K."-„Wacker" 4:4; „W. A. K."-„Floridsdorf." 1:1.

Nauczyciela do szkół polskich w Bośni poszukuje I. Koło 5. S. L. Wymagana znajomość języka niemieckiego. Pierwszeństwo mają kandydaci stanu wolnego. Warunki według umowy.

Na kolonie lecznicze izr. w Rabce i na Tow. „Nadzieja" zebrano podczas „dnia kwiatka" d. 13 s. m. 4832 kor.

W Zakrzówku urządziła „Eleuterya" ub. niedzieli zebranie oświatowe w Czytelni. O celach Towarzystwa mówił p. Możdżeński L. a oouzyt o szkodliwości alkoholu wygłosił p. Surówka J. Podczas zabawy omówiono projekt założenia kółka amatorskiego i chóru i przystąpiono do zorganizowania kółka. Próby rozpoczną się niebawem. W niedzielę odbędzie się w Czytelni odczyt o Kościuszce. Pogczątek o odz. 5 po poł.

Z Grzegórzek piszą nam: Przed przyłączeniem naszej dzielnicy do Wielkiego Krakowa, obiecywano nam większe bezpieczeństwo i lepszy porządek a dzisiaj widzimy, że te obietnice były tylko łudzeniem naiwnych. Widziałeś ty mieszkańcu Grzegórzek, aby kiedy beczkowóz miejski pojechał skropić w porze letniej ulicę Grzegórzecką? Widziałeś kiedy policyanta w ulicy Chodkiewicza lub Prochowej, gdzie zwyrodniałe łobuzy urządzają formalne popisy w niszczeniu cudzej własności? Panie dyrektorze policyi! bądź łaskaw posłać jakiego komisarza, aby obejrzał dwie narożne kamienice przy ulicy Chodkiewicza i Grzegórzeckiej, aby zobaczył dzieło zniszczenia zdziczałych chłopaczysków, a jestem pewny, że postawisz stały posterunek na tej ulicy, bo nawet mieszkańcom tej zaniedbanej dzielnicy należy się jakaś opieka.

Ze spraw sądowych. W tutejszym sądzie kraj. karnym toczy się od pewnego czasu śledztwo przeciw Samuelowi Amsterdamowi i spólnikom, urzędnikom „Banku związkowego" w Krzeszowicach o zbrodnię oszustwa. Amsterdam będąc w zmowie z wszystkimi urzędnikami powyższego banczku, popełniał od 3 lat malwersacye na szkodę banku w ten sposób, że nie wpisywali do ksiąg ani upłat wekslowych, ani kwot, wpłaconych na książeczki wkładkowe. Oszuści zostali osadzeni w areszcie śledczym.

Z kronik pogotowia. Dzisiaj koło 10 przedpołudniem zawezwano pogotowie ratunkowe do Zielonek do młynu p. Lemlera, gdzie robotnik Józef Kunprych, zajęty obsługą pieca koksowego, doznał zatrucia czadem węglowym. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

W południe zawezwano pogotowie do Płaszowa, gdzie konduktor Józef Czarny spadł z wagonu podczas pełnej jazdy i doznał złamania lewego podudzia. W stan nie budzącym obaw odwieziono go do szpitala.

Zatonięcie dwojga dzieci. W poniedziałek donieślimy o wyłowieniu zwłok około dziesięcioletnego chłopca z Wisły na Grzegórzkach. Zagadka wyjaśniła się w dniu wczorajszym. Oto wczoraj około godz. 10 rano wydobył robotnik Michał Pawlik niemal w tem samem miejscu zwłoki drugiego chłopca, około 4-letniego. Były tod zieci czeladnika ślusarskiego z fabryki Peterseina, Aleksandra Aleksandrowicza, 7-letni Stanisław i 4-letni Józio. Dzieci wyszły w sobotę w południe z mieszkania rodzicielskiego przy ul. św. Warzyńca z obiadem do ojca do fabryki. Dzieci szły na Grzegórzkach brzegiem Wisły i prawdopodobnie przez nieuwagę wpadły do wody, gdzie znalazły śmierć.

Kradzież kościelna. Nieznany sprawca skradł z ołtarza św. Zyty w kościele św. Barbary obrazek Matki Boskiej i dywanik.

Złodziejki sklepowe. Policya aresztowała trzy znane złodziejki sklepowe, 33-letnią Maryę Zając, 47-letnią Annę Staneczko i 26-letnią Franciszkę Chachlowską. Ubrane jak panie z miasta chodziły po sklepach, przeważnie bławatnych, i pod pozorem kupna kradły towary, przedłożone im na podaż. Chachlowską przytrzymano w handlu p. Niesiołowskiego w Sukiennicach (ściągnęła sztukę materyi) a Zającową i Staneczkową przyłapano na gorącym uczynku kradzieży w handlu bławatnym p. Fochera na Kazimierzu.

Fałszywy alarm. Dzisiaj ogodz. 9 rano zawezwano telefonicznie straż pożarną do rzekomego pożaru w Rynku gł. 12. Alarm okazał się fałszywym. Policya jest już na tropie niesumiennego a głupiego żartownisia.

Kronika podgórska. Stary cmentarz podgórski jest od niejakiego czasu siedliskiem podgórskich złodziei. Dzisiejszej nocy zakradł si ę do grobowca rodziny Budzińskich nieznany sprawca, który jednak spłosznny został przez grabarza Gedłeka. Rówdnież znaleziono dzisiaj w jednym z grobowców 16 zwojów materyi, pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży kolejowych, jakie zdarzyły się ostatnimi czasy na stacyi płaszowskiej.

W zbożu na polach zabłockich w Podgórzu znaleziono wczoraj pewną część przedmiotów s kradzionych ubiegłej niedzieli p. budowniczemu Dostałowi, a mianowicie kuferek, w którym znajdował się pled, polica asekurayjna i inne dokumenty.

„Wyżerkę na gapę" urządziło sobie dzisiaj rano towarzystwo 3 murarzy: J. Hosaja, L. Łytko i G. Mróz, którzy przybyli do pewnej restauracyi, i zje dlipół gęsi, wypili 11 piw, 14 wódek, wzbraniając się następnie uiścić restauratorowi zapłatę. Towarzyszami od „kielni" zajęła się policya miejska.

Samobójstwo. W Kołomyi zastrzelił się słuchacz praw uniwersytetu czerniowieckiego Wasyl Orzolec.

Z kroniki żałobnej.

Salo Maged, urzędnik fabryki E. Kuźnickiego w Oświęcimiu zmarł 14 bm., przeżywszy lat 60.

Chrzest broni w Rosyi.

Z zupełnie wiarygodnego źródła otrzymujemy z Kijowa następujące informacye:

Podjęte od kilkunastu dni w okręgu kijowskim prace mobilizacyjne są już na ukończeniu.

Siedm pułków konnicy

pod pozorem mających się odbyć w końcu bieżącego miesiąca manewrów

znaidują się już na pogranicza austryackim.

W powiaach krzemienieckim, dubienskim i łuckim odbywają się od trzech dni nocne marsze konsystujących tam pułków dragońskich i ułańskich. Do fortecy w Dubnie przywiezione zostały w ostatnich dniach haubice z Warszawy.

W kołach wojskowych panuje przekonanie, że w najbliższych dniach, o ile nie dojdzie do wybuchu wojny z Austryą, to w każdym razie odbędzie się jawna bądź cicha

demonstracya zbrojna na granicy austryackiej.

W tym kierunku do pułków miały nadejść rozkazy z głównego sztabu kijowskiego.

W cały okręgu kijowskim nie udzielono oficerom urlopu, nie puszczono również ani jednego żołnierza na urlopy żniwowe.

Do wszystkich naczelników stacyi na kolei południowo-zachodniej zostały wysłane poufne rozkazy, by na stacyach były w pogotowiu całe garnitury pociągów do przewożenia wojsk. Na węzłowej stacyi kolejowej w Zdołbunowie od kilku dni przebywają w budynku kolejowym oficerowie z poszczególnych sztabów dywizyjnych okręgu kijowskiego, którzy kontrolują kolejowe zarządzenia mobilizacyjne na linii Kiwerce Szepetówka i Zdołbunowo-Radziwiłłów-Krzemieniec.

Wśród ludności miejscowei panuje ogólne przygnębienie, spodziewany jest wybuch wojny z Austryą. W rozmowach prywatnych Moskale zapytują Polaków, czy przyłączą się do wojska austryackiego.

Z Nowosielicy donoszą,

że został wstrzymany w Besarabii ruch pociagów towarowych wobec transportu wojska na granicę austryacką

Poważne pismo warszawskie „Słowo", zazwyczaj dobrze poinformowane, otrzymuje z Petersburga z bardzo poważnego źródła wiadomość, że wobec groźnie rozwijających się wypadków na półwyspie Bałkańskim i przewidywanych komplikacyi ogólno-europejskich postanowiono przedsięwziać natychmiast wszystkie środki, które zabezpieczyć mogą interes mocarstwowy Rosyi. Wiadomość ta, dodaje Słowo, której doniosłości nie potrzebujemy podkreślać, stoi najwidoczniej w związku z wczorajszem posiedzeniem Rady ministrów, na którem minister spraw zagranicznych Sazonow przedstawił relacyę i pogląd na sytuacyę międzynarodową.

Finansowo polityczne konszachty Austryi z Bułgaryą.

Nowe fiasko Austryi.

Dzisiejszy popoł. »Czas« donosi na podstawie specyalnych informacyi, że przed wybuchem wojny między Bułgaryą a Serbią z rządem austryackim miał być zawarty **traktat polityczno-finansowy.** Bułgarya miała za wpływem hr. Berchtolda otrzymać **sześćset milionów koron** od konsorcyum banków austruackich.

Ale rusofilski Danew, rozbił układy które fatalny dla Bułgaryi wynik wojny do reszty uniemożliwił.

Rosya, **aby ukarać króla Ferdynanda za jego austryacką politykę,** skłoniła Rumunię do Rumunię do mobilizacyi, a Serbię i Grecyę do stawiania wygórowanych żądań. Król Ferdynand musi ponieść karę.

Dr. Korytowski w Wiedniu o reformie wyborczej.

(Telefonem).

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś rano przybył do Wiednia namiestnik Korytowski i odbył 2 godzinną konferencyę z hr. Stuergkhem. Złożył mu relacyę o przebiegu wyborów i nowem ukształtowaniu się sejmu oraz o widokach ugody polsko-ruskiej. Sprawa zwołania sejmu i przeprowadzenia reformy wyborczej stanowiła przedmiot najdłuższych obrad. Nastepnie namiestnik udał się do ministra Heinholda, gdzie był azproszony na śniadanie i odbył z im również konferencyę. W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że dr. Korytowski złożył hr. Stuergkhowi relacyę, iż wybory przeprowadzone zostały zupełnie objektywnie, czego dowodzi fakt, że nigdzie nie było zajść.

Zdaniem namiestnika liczba zwolenników reformy wyborczej nie zmniejszyła się. Widoki reformy nie są niepomyślne. Namiestnik odbył już konferencye z przedstawicielami stronnictw i prowadzć będzie układy także podczas lata. Kiedy się odbędą oficyalne konferencye stronnictw polskich i wspólne z zRusinami, dotąd nie zostało oznaczone.

Rząd będzie kazał zebrać przyjaciół reform w obu obozach i doprowadzić do wypracowania nowego projektu reformy wyborczej, który, bądź co bądź, opirać się będzie na poprzednim projekcie.

Pożar na Bałkanie rozszerza się

Armie bułgarska i turecka maszerują dalej.

Turcya przekracza linię Enos-Midzia.

Wiedeń (tel. wł.) Sfery dyplomatyczne są zaniepokojone stanowiskiem Turcyi, która stanowczo ma zamiar przejść linię Enos-Midia. Mocarstwa jednak nie przedsięwezmą na razie żadnych kroków wojennych przeciwko Turcyi, gdyż sądzą, że armia turecka poza tą linią zatrzyma się tylko tymczasowo.

Konstantynopol. (tel. wł.) **Armia turecka posuwa się naprzód.** Aeroplany tureckie, towarzyszące armii, stwierdziły iż cofające się oddziały bułgarskie są słabe i niezdolne do stawienia oporu.

Rumuńska armia idzie do Sofii

BUKARESZT. (Tel. wł.) Dziś główna armia rumuńska przeszła Dunaj, aby podjąć marsz ku Sofii, od której oddalona jest o 130 klm. Rząd bułgarski ściąga wszystkie swoje wojska ku Sofii i widocznie przygotowuje się do odparcia armii rumuńskiej pod murami Sofii.

Berlin (tel. wł.) Tutejsze pisma południowe wyrażają przekonanie na podstawie ostatnich wiadomości z Bukaresztu, że **armia rumuńska dojdzie do Sofii**, aby w ten sposób zmusić Bułgarye do uwzględnienia wszystkich żądań Rumunii.

Orędzie, które nic nie mówi.

Bukareszt (Ag. rum.) Dzisiaj w parlamencie odczytał orędzie królewskie, w którym oświadczono, że Rumunia zaczęła wojnę dla zapewnienia sobie stosownego stanowiska wobec nowej sytuacyi na Bałkanie, gdy wskutek zachowania się Bułgaryi wybuchła jej wojna ze sojusznikami. Orędzie przyjęto burzą oklasków.

Wojna trwać będzie dalej.

Sofia (tel. wł.) Rada ministrów odbyła dzisiaj przed południem naradę. Wynikiem jej będzie prawdopodobnie odrzuceuie żądań serbskich i greckich. Miano się zdecydować na prowadzenie dalszej wojny.

Burzliwa Rada ministrów.

Sofia (tel. wł.) Na Radzie ministrów przyszło do szalonych niepokojów i kłótni. Danewa nazwał Sawow niewolnikiem Rosyi. Gdy Danew się oburzył, **generał Sawow** odszedł na środek sali, **wyjął rewolwer i zagroził, że będzie strzelał.** Za to został **złożony** z urzędu.

Czy Danew ustąpi?

Wiedeń (tel. wŁ) Dzisiejsza wieczorna »N. F. Presse« nie posiada dotąd potwierdzenia pogłoski o ustąpieniu gabinetu Danewa.

Zemsta króla greckiego.

Wiedeń (tel. wł.). O przyczynach zaciekłej nienawiści Grekow do Bułgarów pisze »Neue freie Presse«: Bułgarzy stale, nawet oficyalnie, wszędzie poniżali armię grecką. Było to osobistą obrazą króla Konstantyna, który **zaprzysiągł, iż pokaże, że armia grecka warta conajmniej tyle, jak bułgarska,** a gdy pokaże, to w warunkach pokoju będzie nieubłagany. Wobec tego, że Grecya cieszy się dyplomatycznem poparciem Niemiec, **nie jest wykluczonem**, iż królowi Konstantynowi uda się przeprowadzić wszystkie żądania i **odciąć Bułgaryę od morza egejskiego.**

Wzmocnienie antiaustryackiego kursu.

BERLIN. (Tel. wł.) „W. Berliner Lokal Anzeiger" potwierdza wiadomość o ustąpieniu ambasadora rosyjskiego we Wiedniu Giersa, którego stanowisko obejmie poseł rosyjski w Bukareszcie Szebtko. Fakt ten jest oznaką niezadowolnia Sazonowa z polityki Giersa, bardzo ustępliwej w stosunku do Ausryi. Szebeko będzie miał polecenie bardziej stanowczo i energicnie wstępować we Wiedniu (Od siebie dodajemy, iż Szbeko z rodziny polkiej pochodzi i jest dalekim krewnym posła z rólestwa Polskiego do Rady Państwa. A Szebki. Poseł bukareszteński jest jednak prawosławny. (Przyp. red.

Hr. Berchtold u cesarza.

Wiedeń (tel. wł.) Audencya hr. Berchtolda u cesarza trwała dwie godziny. Po audencyi był hr. Berchtold wraz z żoną u cesarza na obiedzie u cesarza.

Z tysiąca metrów na ziemię.

Medyolan. (Tel. wł.) Uczeń lotniczy Robert Spadł z wysokości 1000 m. i zabił się na miejscu.

Śmierć 30 robotników w płomieniach.

Baku. (Tel. wł.) W Batum wybuchł wczorai olbrzymi pożar nafty. W świeżo wywierconym szybie nastąpił silny wybuch ropy, która niespodziewanie się zapaliła. 30 robotników, znajdujących się w szybie, zginęło w płomieniach. Olbrzymi słup ognia widziany był w obwodzie 50 kilometrów.

Katastrofa z powodu dziecinnego żartu.

Nowy Jork (Tel. wł.) W Los Angelos zdarzyła się onegdaj straszna katastrofa. Najechały na siebie w pełnym pędzie dwa wozy tramwajowe, przepełnione publiczności. Skutki najechania były straszne 12 osób zostało na miejscu zabitych, 50 ciężko rannych walczy ze śmiercią. Jak się obecnie okazuje, przyczyną katastrofy był dziecinny żart. Jeden z ba wiących sie koło przystanku chłopców gwizdnął w taki sposób, w jaki konduktorzy dają znak na odjazd. Motorowy przekonany, że to sygnał, puścił wóz pełną parą. Ponieważ na krzywiźnie nie zauważył nadjeżdżającego drugiego tramwaju, nastąpiło zderzenie.

Fabri spadł wczoraj ze amolotem z wysokości że został wstrzymany w Besarabii ruch pociagów

---

Prognoza centr. stacyi meteorologicznej w Wiedniu dla Galicyi Zach.

(Telefonem)

Wiedeń, 16 lipca, godź 4·30 pop

Przeważnie pochmurno, chwilami opady, nieco chłodniej, półn. zach. żywe wiatry.

Dział ekonomiczny.

Sytuacya na giełdzie w Wiedniu i Berlinie.

(Telefonem).

Wiedeń (tel. wł.). Na dzisiejszej giełdzie panował nastrój niezakłócony. Chociaż giełda uwzględniła oświadczenie Greya o położeniu na Bałkanie, sytuacyę polityczną oceniano dość niekorzystnie. Sfery giełdowe są zdania, że panuje ogólna, międzynarodowa niepewność.

Lepsza tendencya, zapoczątkowana wczoraj, panowała dzisiaj. Mimo to obroty były ograniczone. Na niepokój wpłynął fakt, że nie wiadomo, czy przyjdzie do rokowań o zawieszenie broni. Gdyby przyszło, to zawarcie pokoju nie ulegałoby wątpliwości.

Dobre wrażenie wywarły ciągłe i postępujące ułatwienia w stosunkach pieniężnych międzynarodowych. Rezerwa w spekulacyach dawała się odczuwać. Papiery żelazne cieszyły się większem powodzeniem, ale inne leżały cicho.

Berlin (tel. wł.) Pokup trwał dalej, jak wczoraj. Żywszym obrotem cieszyły się tylko papiery żelazne i akcye elektryczne, główny rynek giełdowy zachował jednak rezerwę.

Końcowe kursy giełdy wiedeńskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 16. lipca 1913.

Kredyty 617·50 Bankverein 507·—, Länderbank —. Renta majowa 81·65, Koleje państwowe 692·50, Lombardy (Akcye kolei połudn.) 125·50, Skoda 829·50, Rima 634·75 Alpiny 695·—, Losy tureckie 128·50, Schodnica —.

Waluty.

Marki 118·15, Ruble 253·—. Tendecya silna.

Końcowe kursa Giełdy zbożowej.

(Telefonem).

Budapeszt, dnia 16. lipca 1913. g. 4 po południu.

Pszenica na październik 1913	11.32 kor.
„ „ kwiecień 1914	11·83 „
Zyto na październik 1913	8·92 „
Owies na „ „	8·24 „
Kukurydza na sierpień 1913	7·90 „
„ na maj 1914	7·23 „

Tendencya słaba.

TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY.

Z tygodnia.

NA BAŁKANACH.

Jedna ich powiozła furka,
Zgodnie, razem zbili Turka,
Zaczęli, jak Niemcy, granie!
Kiedy mieli już łup w dłoni,
Brat — braciszka kijem goni,
Więc zakończą, jak słowianie.

O, NIE.

— Z czego obecnie robią armaty?
— Z kutej stali.
— Czy to jest najwytrzymalszy materyał?
— O, nie! Polska skóra mocniejsza.

BAŁKANY I EUROPA.
Bajeczka.

— Uspokój mnie — Bałkany brzmią do Europy —
Całeśmy w ogniu, głowa gorzeje i stopy.
— Z ochotą — ta im na to, pełna słodkiej miny.
I dolała do ognia jezioro benzyny.

MIŁA ZGODA.

Za wiatrem zawsze stawiał krok,
Nie lubił pruć pod wodę,
I ponad wszystko w życiu swem
Przekładał miłą zgodę.

Z zasad tę jednę tylko czcił
Przy lada sposobności:
By w każdym czasie, w miarę sił,
Za zdaniem iść większości!

Więc gdzie pesymizm z tłumu wiał,
Wnet czuł się pesymistą,
A w zachowawczych gronie ciał
Był nad-konserwatystą!

Wśród liberałów na pięć słów
Trzy postępowe wtykał;
Wśród klerykalnych zasie sfer
Był ultra zeń klerykał!

Kiedy mu przyszło sobą być —
Czas pojęć zrównał przedział,
Lecz gdy przędzona pękła nić,
Jak zrobić to? — nie wiedział.

NASZE DZIECI.

Nauczyciel w szkole:
— Zatem kto mi powie co robi bocian?
Antek:
— Je żaby.
Pietrek:
— Buduje gniazda.
Wojtek:
— Przynosi dzieci.
Ogólna wesołość.
Wojtek wstaje jeszcze raz.
Nauczyciel.
— Cóż ty masz jeszcze do powiedzenia?
Wojtek.
— O! Ja chciałem tylko powiedzieć, że przedtem tylko tak na żart powiedziałem.

Mamka i bracia mleczni.



Rosyjska mamka: Przestaniecie bić się, smarkacze! Czyście zapomnieli, że jesteście wszyscy braćmi mlecznymi?

Piotruś i Kostuś: Cóż z tego, że z nas bracia mleczni! Ten **Ferdek** chciał nam wypić wszystko mleko, więc my go buch po głowie!

AMBITNY SŁUGA.

— Na jakiem polu pracuje wasz pan?
Sługa wyniośle:
— Mój pan nie pracuje; mój pan fatyguje się utrzymywaniem banku.

DYSKRETNE WYRAŻENIE.

Interesant, wyjmując portmonetkę, do kancelisty:
— Wieleż jestem panu wdzięczny?

SZCZYT OSTROŻNOŚCI.

— Mój Symcha, handlujecie rozmaitemi rzeczami, czy nie macie wypadkim rusznicy na sprzedaż?
— Z przeproszeniem, a co to jest rusznica?
— To strzelba.
— Strzelba (Przejęty, zwraca się do żony): Ryfka, zabierz stąd dzieci i zamknij dobrze drzwi. (Ostrożnie przystępuje do klienta i, po zniknięciu rodziny, mówi szeptem.) Proszę pana, strzelby, to ja nie mam i nigdy nie miałem.

NIEWDZIĘCZNA.

Jacek: Czy zauważyłeś tę panią?
Jan: Spostrzegłem, że ci nie oddaje ukłonu.
Jacek: A jednak uratowałem jej życie.
Jan: Jakim sposobem?
Jacek: Byliśmy zaręczeni, aż pewnego dnia oświadczyła, że woli umrzeć, jak wyjść za mnie. Więc zwróciłem jej słowo.

SŁUSZNY POWÓD.

Sędzia: Dlaczego oskarżony Maciej Pazdura uderzył Wojciecha Kłodę, wskutek czego powstała w karczmie ogólna bójka?
Maciej: Dopraszam się łaski pana sędziego: przecie ktoś musiał pirsy zacząć!

LAKONICZNIE.

Matka (skonfiskowawszy u córki „Nanę“ Zoli): Niuniu! Nana! No... no!

W DUCHU CZASU.

„Polecam szan. publiczności parasole stalowe chroniące od zgniecenia przez spadającego aeroplanistę.“

LIST MURZYNA.

Pryncypał, któremu referent przynosi do podpisania list, poplamiony kleksami:
— Ten list wygląda zupełnie, jak gdyby pochodził od zakochanego murzyna, który, pisząc, łzy ronił na papier!

DOKŁADNE WYJAŚNIENIE.

Przyszedłem prosić o rękę córki pańskiej.
— Pan wybaczy, ale ręka mojej Zosi jest już zajęta aż do najmniejszego palca!

Dział zagadkowy.

Rozwiązanie zagadki konkursowej.

Siła złego na jednego.

Dobre rozwiązania nadesłali pp. M. Gawińska, Tarnów; J. Gałuszka, Podgórze; K. Kotulski, Kraków; J. Kałuża, Podgórze.

Nagroda (sensacyjna powieść Gastona Leroux „Pan Józef Rouletabille u cara“) przypadła losem Wnej Pani Maryi Gawińskiej w Tarnowie. (Nagrodę wysyłamy).

Szarada konkursowa.

SKARGA OJCOWSKA.

— Nie macie wyobrażenia, jak mnie martwi *pierwsza trzecia*, bo nie tylko sama broi, lecz daje zły przykład *drugiej czwartej*. Moi *cali* odznaczali się spokojem, we mnie natomiast wre *druga wspak trzecia wprost* gniewu.
— Jakiż powód pańskiego niezadowolenia?
— Uważa pan, *trzecia wspak trzecia wprost* lub kto woli *pierwsza wprost pierwsza wspak* przy okopywaniu kartofli *pierwsze wspak czwarte wprost trzecie wprost* mnożstwo *trzeciej czwartej*, wskutek czego kartofle psują się i przedwcześnie więdną w ziemi.

Zabawny nagus.

Udałem się do łaźni, gdzie już znalazłem kilkunastu innych zwolenników odświeżania organizmu zapomocą gorącej wody.

Moi przygodni towarzysze znajdowali się w humorach świetnych. Wszyscy trzymali się ze śmiechu za boki, wskazując na jakiegoś, rzeczywiście zabawnego nieboraka.

Proszę wyobrazić sobie istotę, złożoną ze skrzywionego kręgosłupa, jednego ramienia wyższego niż drugie, niemiłosiernie wydętego brzucha, oraz cienkich, pałąkowatych nóg.

Osobnik, o którym mowa, miał komicznie przyklejoną czuprynę do czoła nizkiego, wyrażającego zupełną bezmyślność, nos karykaturalny, oraz ruchy nieoswojonego magota.

— Czy widzieliście podobnego koczkodana? — wołano.

Ogół zgodził się na jedno, iż jak świat światem, podobnego dziwoląga jszcze nie oglądano.

Głuptas znosił drwiny i obelgi, mrucząc tylko:
— Spotkamy się w garderobie.

Jakoż sługa łazienny otworzył drzwi do szatni. Znaleźliśmy się tam wszyscy w komplecie. Ja i inni moi towarzysze, prześlicznie zbudowani i niedotknięci najdrobniejszym defektem, wzięliśmy się do przywdziewania szat, przeważnie wziętych od krawca trzeciorzędnego, na drobne raty.

Co się tyczy zabawnego nagusa, tenże wsadził na nos binokle szczerozłote, co uczyniło jego oblicze dumnem i groźnem.

Wdział na stopy nowe lakierki. — My, atleci w dziurawych butach, spojrzeliśmy po sobie ze zdumieniem. Ktoś szepnął:
— Ależ elegant.

Komiczny jegomość narzucił surdut z prawdziwego kortu angielskiego w cenie po 12 guldenów za łokieć. Struchleliśmy. Wobec tego wykwintnego bogacza, razem ze swemi normalnie rozwiniętemi muszkułami, wyglądaliśmy po prostu jak lokaje.

W zakończeniu, przedmiot naszych niedawnych drwin, nałożył na palce pierścienie brylantowe, w kieszeń boczną wsunął pugilares suto wypchany i rzekł złośliwie:
— No, cóż, czemuż nie drwicie dalej, hołoto?
W szatni zapanowało srogie milczenie.
Wreszcie zrozumieliśmy pewnik, iż nie człowiek zdobi suknię — lecz suknia czowieka.

Nadesłane.

Lwowski Teatr Miejski w Krakowie.

We środę dnia 16. lipca 1913 r.

„EWA" Operetka w 3-ch ektach, Willnera i Bodansky'ego. - Muzyka LEHARA.

OSOBY:

Oktawiusz Flaubert, właściciel fabryki . Kuligowski
Dagobert Millefleurs . . . . . Solnicki
Pepita Desirée Paquerette . . . . Brzeska
Bernard Larouss, kierownik fabryki . Kalinowski
Ewa . . . . Miłowska
Mathieu, służący Flauberta . . . Szymański
Voisin, pierwszy buchalter . . . Zbucki
Prunelles, drugi buchalter . . . Zaremba
Antoine, starszy robotnik . . . Głowacki
Freddy . . . . Karasiński
Teddy . . . . Schmidt
George . . . . Recheński
Gustaw . . . . Koszutski
Elli . . . . Małecka
Sziszi . . . . Burkacka
Margot . . . . Ostrowska
Mouche . . . . Sobolówna
Szofer . . . . Chomiński
Służący . . . . Rosakiewicz
Pokojówka . . . . Bogdanowicz
Boy . . . . Sikorska

Rzecz dzieje się za naszych czasów. Akt I i II w fabryce Flaubert'a w Brukseli, akt III w małym pałacyku w Bois de Boulogne w Paryżu.

TAŃCE I EWOLUCYE" układu St. Faliszewskiego i E. Koszutskiego. W akcie II-gim „CAKE WALKE", „WALSE MODERNE" odtańczą: Burkacka, Faliszewska, Koszutska, Poraj, Koszutski, Faliszewski.

Początek o godz. 7½. — Koniec o godz. 10¼.

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Środa:
„Ewa", operetka w 3-ch aktach, Er. Lehara.

Czwartek:
„Hugenoci", opera w 4 aktach, Mayerbeera. Gościnny występ Janiny Korolewicz Waydowej.

Piątek:
„Życie paryskie", operetka w 5 aktach, J. Offenbacha.

Sobota:
„Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla, „Zaczarowany flet" balet i „Tajemnica Zuzanny", opera w 1 akcie.

Niedziela popołudniu:
„Noc w Wenecyi", operetka J. Straussa.

Niedziela wieczór:
„Hugenoci", opera w 4 aktach Mayerbeera. Występ gościnny Korolewicz-Waydowej i Tad. Leliwy.

Poniedziałek:
„Życie paryskie", operetka w 5 aktach J. Offenbacha.

Wtorek:
Po raz pierwszy:
„Traviata", opera w 4 aktach J. Verdi'ego. Ostatni występ Korolewicz-Waydowej.

Środa:
„Ewa", operetka w 3 akt. F. Lehara.

Bezpłatne premie dla abonentów „Nowin"

Każdy nowy miesięczny abonent

otrzyma bezpłatnie i franko zbiór niezwykle interesujących opowieści p. t. „Przez lądy i morza" z 30 ilustracyami.

Każdy nowy kwartalny abonent

(t. j. taki, który przyśle wprost do administracyi prenumeratę za 3 miesiące w kwocie 4 K 50 hal.) otrzyma nadto bezpłatnie powieść stanowiącą senzacyę księgarskiego sezonu p. t.:

„Pan Józef Rouletabille u cara"

w ozdobnej okładce (w Rosyi zakazana) przez Gastona Leroux. Na koszta poleconej przesyłki książki należy dołączyć do prenumeraty 45 halerzy czyli łącznie przysłać 4 K 95 hal. Administracya bezwarunkowo nie wyśle książki, jeżli równocześnie nie otrzyma zwrotu kosztów poleconej przesyłki.

Każdy kwartalny abonent otrzyma zatem

dwie cenne książkowe premie.

Najnowsza książeczka do nabożeństwa dla inteligencyi

ukazała się nakładem

Księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefon Nr. 1308.

pod tytułem: [367a

W imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez **Zofię z hr. Fredrów hr. Szeptycką.**

Maleńki format podłużny — dwa wydania: **bez obwódek** (4/8 cm.) w eleg. oprawie, cena 2½, 5, 6, 7, i 10 kor.; zaś z **obwódkami stylowemi na każdej stronnicy** (5/10 cm.) w eleg. oprawie cena 3½, 6, 8, 11½, 12½, i 14 kor. Na porto należy dołączyć 40 halerzy. Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 halerzy.

Koron 300

707] i więcej miesięcznej pensyi otrzymają agenci z działu dewocyonali, którzy obejmą u mnie posadę. Praca ułatwiona Pracujący w tym dziale mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Dom wysyłkowy obrazów Kraków IX., Konarskiego 18.

Do handlu

[704]

towarów korzennych, win, wódek i nafty **Władysława Bursztyna w Ropczycach** potrzebny jest praktykant.

Młodego, energicznego, zdolnego

pracownika masarskiego

posiadającego około 3.000 koron gotówki poszukuję jako wspólnika (także z Królestwa Polskiego). Zdobycie majątku w krótkim czasie zapewnione. Zgłoszenia pisemne pod „MAJĄTEK“ do Administr. „Nowin“, Kraków, ulica św. Gertrudy 10. [705

---

kuchnia domowa

Panowie, przyzwyczajeni do domowej, zdrowej i smacznej kuchni, zechcą zgłosić się na ulicę Zieloną l. 4, II p.

Chłopiec do praktyki masarskiej potrzebny zaraz.
A. Różycki, Sławkowska 22. Kraków. 697

SLUBne

Obrączki złote wykonuje najtaniej, oraz posiada gotowe na składzie (za grawirowanie tychże nic nie liczy) [394

S. ZOŁDANI

jubiler

Kraków, ul. Mikołajska l. 28.

ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WĘDLIN

Andrzej Różycki

Kraków, Sławkowska 22.

Poleca znakomite młode szynki, boczki, karczki, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę i smalec polski. Do sklepów znaczny opust.

Wysyłki za pobraniem odwrotnie. [383

Najlepszej jakości

WAPNO

Z WAPIENNIKÓW

w POGORZYCACH

(Stacya kolejowa) 557

Poszukuje się zdolnych zastępców.

Informacyi udziela: FILIA BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE.

ODDZIAŁ TOWAROWY.

Najlepszej jakości

Lokale sklepowe i mieszkania do wynajęcia!

W przepięknym, nowym domu w **Rynku głównym**, róg ulicy Siennej, vis-a-vis „Szarej kamienicy“, jest natychmiast do wynajęcia **kilkanaście większych i mniejszych mieszkań**, na II, III i IV piętrze — oraz **kilka lokali sklepowych** na parterze. Mieszkania zaopatrzone są we wszystkie najwyszukańsze zdobycze nowoczesnej techniki mieszkaniowej. Mieszkania na II i III piętrze nadają się specyalnie na

691 biura i pracownie.

Wiadomość u właściciela p. **A. Rosego,** Rynek główny liczba 12.

SPÓŁKA FAKTUROWA

Stow. zar. z ogr. por. W KRAKOWIE (Podwale L. 7)

pod patronatem Banku krajowego oraz Filia w Tarnowie (ulica Targowa liczba 1).

ESKONTUJE: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe, oraz wszelkie pretensye kupieckie. Załatwia inkasa. Udziela kredytu w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po

5%

od następnego dnia po złożeniu. — Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia. 535

Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.,

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko [125

Galicyjski Związek Mleczarski

pod Patronatem Wydziału krajowego [505

we Lwowie, ul. Mi[illegible]

dostarcza [illegible]

MASŁO [illegible]

w przesyłkach pocztowych i kolejowych po cenach notowań, odpowiadających konjunkturze targu.

Sprzedaż hurtowna i drobna dla **Krakowa, plac Szczepański 8.**, dla **Lwowa, ul. Mickiewicza 26,** dla **Rzeszowa, ul. Trzeciego Maja.**

Czy kocha?

pan żonę, to zamówić broszurę o odkryciu dra Müllera: „Zabezpieczenie przed liczną rodziną“, bez tak szkodliwych i niepewnych środków. — Zupełny przewrót. — **Senzacya!** 50 hal. markami z dyskr. przesyłką. Instytut **„STELLA“** we Lwowie. Fach pocztowy 228: [609

Karol Skalski Niepołomice (Baryczów) dostarcza z puszczy Niepołomskiej żywe żmije jadowite różnej wielkości i gatunku dla celów kuracyjnych i naukowych po **najtańszej cenie.** 698

Za 6 koron!

beczułka 5 kg brutto znakomitej majowej bryndzy wysyła za zaliczką 498 Fabryczny skład serów

Braci Rolnickich

Kra[illegible]**w, Wielopole 7/16.**

[illegible]ych serów na żądanie.

[illegible]**ORZĘDNA** [illegible]**A UBEZ**[illegible]**ECZEŃ**

[illegible] akwizytorów lokalnych i do podróży, dla pozyskiwania **ubezpieczeń bez badania lekarskiego.** Zgłoszenia pod „R. Z.“ przyjmuje AGENCYA DZIENNIKÓW HOPCASA i SALOMONOWEJ, Kraków, ulica Szczepańska liczba 9. [700

PAŁAC POWYSTAWOWY LWÓW, PAŁAC SZTUKI

WYSTAWA ROKU 1863

(pamiątki i dzieła sztuki)

14 SAL. 14 SAL

OTWARTA CODZIENNIE OD G. 9 RANO DO 6 WIECZÓR

Wstęp 50 h. Młodzież obojga płci i wojskowi do wachmistrza włącznie płacą tylko po 20 hal. W poniedziałki wstęp 1 korona.

CZYSTY DOCHÓD PRZEZNACZONY NA FUND. WETERANÓW R. 1863.

Stanisław Bursa

artysta-śpiewak, kierownik koncesyonowanej szkoły śpiewu

ul. Kremerowska 10, I. p. Tel. nr. 25

przyjmuje codziennie od godz. 5-tej popołudniu

MECHANIKÓW

zdolnych do naprawy maszyn do szycia i rowerów przyjmie **H. Niemetz, Kraków,** Karmelicka 3

Gdzie mieszkać i jadać należy w Krakowie.

HOTELE.

Z nowoczesnemi wygodami

HOTEL „CITY“

KRAKÓW, ul. św. Gertrudy 28.

Pokoje od **3 koron** za dobę

CUKIERNIE.

CUKIERNIA

JANA MICHALIKA

KRAKÓW, Floryańska 45.

rendes-vous świata artystyczno-literackiego.

KAWIARNIE.

JAN BISANZ

FILIA KAWIARNI, KRAKÓW, PLANTY vis a vis Pałacu Biskupiego. Telefon Nr. 2[illegible]7.

KAWIARNIA i RESTAURACYA

„WIELKI KRAKOW“

przy placu Szczepańskim na Plantach.
Codziennie koncert muzyki wojskowej.

MLECZARNIE.

W PARKU Dra JORDANA

RESTAURACYE.

K. NOREK i Sp.

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 31

poleca kuchnię domową oraz bufet obficie zaopatrzony.

WŁ. HAJTO

KRAKÓW, FLORYAŃSKA 19, poleca kuchnię domową oraz zimne i ciepłe przekąski.

Restauracya Hotelu **„MONOPOL“**

wydaje śniadania, obiady i kolacye. W każdy [illegible] ryba po żydowsku. — Gabinety do zebrań towarzyskich.

KRAKÓW ul. Gertrudy L. 6.

P. T. Kupcy przez ogłaszanie się w „Nowinach“ osiągają wielkie korzyści.

Wydawca: **Krakowskie Tow. Wydawnicze.** Odpow. i naczelny redaktor **Ludwik Szczepański.** Drukarnia **„Prawdy“** pod zarządem **Józefa Jondry w Krakowie.**